

P R Z E G L Ą D Z A C H O D N I O P O M O R S K I
ROCZNIK XXXII (LXI) ROK 2017 ZESZYT 3

ANNA BARTCZAK

Szczecin

e-mail: a.bartczak@poczta.onet.pl

**UWARUNKOWANIA FUNKCJONOWANIA SZKOLNICTWA
DLA LUDNOŚCI RODZIMEJ NA POMORZU ZACHODNIM
W LATACH 1950–1956**

Słowa kluczowe: Pomorze Zachodnie, ludność rodzima, szkolnictwo

Keywords: West Pomerania, native population, education

W 1949 roku w akcji weryfikacyjnej uznano za polską ludność rodzimą, zgodnie ze spisem ludności, 935 830 (bez dzieci do lat 4), z czego na Pomorzu Zachodnim mieszkało 17 920 (czyli 1,8%) osób. Według danych podawanych przez władze poszczególnych powiatów żyło tam wówczas 20 516 autochtonów¹. W porównaniu z województwem śląskim, gdzie mieszkało ich w tym czasie prawie 775 tys., stanowiąc 56,6% ludności terenów przyłączonych, czy nawet z terenami województwa gdańskiego, gdzie ta ludność w liczbie ponad 46 tys. stanowiła 10,5%, skala „problemu” autochtonicznego na Pomorzu Zachodnim była znikoma. Porównywalna sytuacja dotyczyła tylko województwa wrocławskiego, gdzie mieszkało wówczas 18,5 tys. osób uznanych za polską ludność rodzimą, co stanowiło 1,0% mieszkańców regionu².

Żyjąca na Pomorzu Zachodnim ludność opisywana wspólnym określeniem – rodzima bądź autochtoniczna w istocie wywodziła się z grup o zróżnicowanym

¹ Z. Romanow, *Polityka władz polskich wobec ludności rodzimej Ziemi Zachodnich i Północnych w latach 1945–1960*, Słupsk 1999, s. 87.

² Tamże.

pochodzeniu. Większość autochtonów mieszkających w powiecie złotowskim było częścią społeczności Krajniaków żyjących na tych i przyległych terenach województw bydgoskiego i pilskiego, które do 1772 roku znajdowały się w granicach Polski. Znaczna część miała wysoką polską świadomość narodową, czuła się związana z państwem polskim i posługiwała się językiem polskim, także dzięki ponad 20 działającym w latach trzydziestych XX wieku polskim szkołom na tym terenie.

W powiecie bytowskim w grupie autochtonów przeważali Kaszubi, którzy posługiwali się raczej językiem własnym lub niemieckim, a grupa identyfikująca się z polskością stanowiła mniejszość³. Odmianą grupą byli zweryfikowani pozytywnie, z reguły wbrew życzeniom, mieszkańcy podśląskich wsi, nazywani Słowińcami, którzy choć wywodzili się z Kaszubów, zdecydowanie opowiadali się za narodowością i obywatelstwem niemieckim. Jeszcze inny był skład autochtonów, zamieszkujących zachodnie części regionu, będących z reguły potomkami Polaków osiadłych na tych terenach i zatrudnionych w tamtejszych zakładach przemysłowych⁴. Grupa ta jednak była nieliczna. Na terenie całego późniejszego województwa szczecińskiego, po wydzieleniu nowo powstałego w 1950 roku koszalińskiego, liczyła ona niespełna 1000 osób.

Niezależnie od pochodzenia i zróżnicowanego stanu świadomości narodowej autochtonów wszyscy zostali poddani jednolitej polityce repolonizacyjnej, która często okazywała się raczej przymusową polonizacją. Nie ma zatem nic dziwnego w tym, że z wielu powodów „zrodzona w bólach”, jak to określił G. Strauchold, polityka integracyjna nie przynosiła oczekiwanego efektu, a raczej wywoływała opór i chęć odrzucenia obywatelstwa polskiego przez coraz licniejszą grupę autochtonów⁵.

W tym skomplikowanym procesie integrowania osób uznanych za polską ludność rodzimą ze społeczeństwem polskim niezwykle istotną rolę powinna była odegrać polityka oświatowa.

³ H. Rybicki, *Problemy polskiej ludności rodzimej na Pomorzu Zachodnim po 1945 roku, w: 50 lat Polski na Pomorzu Zachodnim. Polityka – społeczeństwo – kultura. Materiały z sesji naukowej Szczecin 19–20 maja 1995*, red. K. Kozłowski, W. Włodarczyk, Szczecin 1996, s. 125.

⁴ Tamże, s. 124–125; Z. Romanow, *Polityka władz polskich...*, s. 89.

⁵ G. Strauchold, *Wysiłki (re)polonizacyjne wobec młodzieży rodzimej na „odzyskanym” Górnym Śląsku w drugiej połowie lat 40. XX wieku*, w: *Dzieci, młodzież i studenci na Ziemiach Zachodnich po II wojnie światowej*, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław–Warszawa 2012, s. 10.

Na podstawie zarządzenia Ministra Oświaty w 1945 roku dzieci autochtoniczne (w wieku 7–14 lat) objęto obowiązkiem szkolnym na zasadach tożsamych z dziećmi innych obywateli polskich, od 1947 roku dotyczyło to także dzieci rodziców niezwyfikowanych⁶. Oczywiście dzieci ludności rodzimej miały uczyć się razem z innymi dziećmi w szkołach z polskim językiem wykładowym. W 1945 roku Ministerstwo Oświaty wprowadziło zakaz nauki języka niemieckiego w szkołach polskich na terenach ziem zachodnich i północnych oraz ziemiach polskich włączonych w 1939 roku do Niemiec⁷.

Instrukcja z 8 marca 1946 roku w sprawie programu i metod nauczania języka polskiego uwzględniała jednak specyfikę szkolnictwa dla dzieci autochtonicznych i zakładała, że jego celem powinno być „usunięcie nalotów niemieckich z mowy młodzieży” i:

osiągnięcie w jak najkrótszym czasie czynnego opanowania przez nią w jak najkrótszym czasie w słowie piśmie polskiego dialektu kulturalnego, następnie zaś pełnego zespolenia duchowego tej młodzieży z Macierzą.

Twórcy instrukcji zdawali sobie sprawę, że metody nauczania i dobór tematyki programowej należy dostosować do stopnia opanowania języka polskiego przez dzieci na poszczególnych terenach. Zakładano dlatego trzy warianty nauczania – jeśli uczniowie opanowali język polski wystarczająco, należało realizować pełny program szkół polskich; jeśli posługiwali się gwara (a nie płynnym językiem polskim), nauczanie powinno być oparte na miejscowym języku ze stopniowym przyswajaniem języka polskiego, do uzyskania poziomu pozwalającego na swobodne wypowiedzi w mowie i piśmie. Co ważne, instrukcja stwierdzała, że obowiązkiem nauczycieli jest:

uświadomienie zarówno młodzieży autochtonicznej, jak i młodzieży napływowej, że gwara nie jest bynajmniej zepsutym językiem, czy też mniej wartościową jego odmianą, lecz zasługuje na równe poważanie.

Pedagodzy zaś mieli „zadowalać się” odpowiedziami uczniów udzielanymi w gwarze, stopniowo przygotowując ich do używania polskiego języka literackiego. Aby ten proces przyspieszyć, można było organizować dla tych uczniów przez pół roku dodatkowe zajęcia z języka polskiego w wymiarze trzech godzin

⁶ Dz. Urz. Ministerstwa Oświaty nr 4 z 12.10.1945, poz. 180.

⁷ Dz. Urz. Ministerstwa Oświaty nr 3 z 4.09.1945, poz. 79.

tygodniowo. Zdawano sobie sprawę, że istnieje także grupa uczniów, których nikła bądź zerowa znajomość zarówno języka polskiego, jak i miejscowej gwary nie pozwoli na prowadzenie w nich zajęć. Nie przewidziano jednak dla nich specjalnego toku nauki, pozostawiając nauczycieli i uczniów z tym problemem nierozwiązanym w sposób systemowy⁸.

Niestety, z nieznanych przyczyn, instrukcja ta nie dotyczyła terenów Pomorza Zachodniego. Być może powodem była niewielka, w porównaniu z województwami, na których obowiązywała, liczbą ludności rodzimej. W ten sposób dzieci kaszubskie w województwie gdańskim zostały potraktowane w inny sposób niż wywodzące się z tego samego środowiska, ale żyjące na terenie ówczesnego województwa szczecińskiego. Było to poważnym błędem ze strony władz szkolnych, który odbił się na procesie integracji dzieci i młodzieży w szkołach.

Kolejnym problemem było egzekwowanie wypełniania obowiązku szkolnego, co na Pomorzu Zachodnim pozostawiało wiele do życzenia. Nie da się dokładnie ustalić, ilu rodziców w początkowym okresie nie posyłało dzieci do szkół z różnych względów – zarówno światopoglądowych, językowych, jak i materialnych. Z pewnością jednak ewentualne absencje nie przyjęły rozmiarów tak wielkich jak w województwie olsztyńskim, gdzie w 1946 roku do szkół nie uczęszczało 50% dzieci ludności rodzimej, gdyż wielu autochtonów nie zgadzało się posyłać dzieci do szkół polskich i żądało szkół z niemieckim językiem nauczania. Można jednak przypuszczać, że na obszarach powiatu bytowskiego i słupskiego absencja była zbliżona do notowanej w sąsiednim powiecie lęborskim⁹. W 1952 roku, gdy na terenie województwa koszalińskiego notowano 291 dzieci nieobjętych obowiązkiem szkolnym, stwierdzano, że ten problem nie dotyczy dzieci ludności rodzimej, gdyż według Wydziału Oświaty Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie „sprawa nauczania dzieci ludności rodzimej jest zupełnie rozwiązana”¹⁰.

Problem języka, jakim na co dzień posługiwała się ludność rodzima, okazał się kwestią, z którą polskie władze postanowiły uporać się za pomocą zakazów. W 1947 i 1948 roku okólniki Ministerstwa Ziem Odzyskanych w sprawie

⁸ Dz. Urz. Ministerstwa Oświaty nr 2 z 25.04.1946, poz. 49.

⁹ L. Belzyt, *Między Polską a Niemcami. Weryfikacja narodowościowa i jej następstwa na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1945–1950*, Toruń 1996, s. 179.

¹⁰ Archiwum Państwowe w Koszalinie (dalej APK), zespół Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie (dalej PWRN Koszalin), sygn. 219, Protokół posiedzenia Komisji Oświaty z 14.05.1952 r., k. 139.

„wzmocnienia akcji repolonizacyjnej na obszarze Ziemi Odzyskanych” nakazywał zwracać szczególną uwagę na posługiwanie się językiem niemieckim przez młodzież szkolną. Polecano wzywać na rozmowy dyscyplinujące rodziców takich uczniów, wskazując im, że może to „doprowadzić do podawania w wątpliwość i zakwestionowania polskiego pochodzenia” całej rodziny. Największą presję wywierano na używających języka niemieckiego w województwie śląskim, na Pomorzu Zachodnim – nie karano lecz kierowano osoby posługujące się nim na kursy repolonizacyjne¹¹.

W 1948 roku Ministerstwo Oświaty, starając się przyciągać do szkół polskich młodzież ludności rodzimej, wydało zarządzenie, włączające do grupy dzieci z „utrudnionym dostępem do kultury”, dzięki czemu zagwarantowano 80% miejsc na uczelniach uczniom z rodzin autochtonicznych na ziemiach odzyskanych¹².

Od 1949 roku zaczęły zachodzić zmiany w polityce wobec autochtonów, które objęły oczywiście także oświatę. Założenia tych zmian nie były zgodne z oczekiwaniami ludności rodzimej, gdyż oznaczały odsunięcie od wpływu na politykę autochtonów – działaczy polonijnych, dotychczasowych przywódców społeczności, a także kolektywizację w rolnictwie, likwidację prywatnej działalności handlowej, jednak dla oświaty priorytety wprowadzane na podstawie lipcowej uchwały Komitetu Centralnego PZPR „O zadaniach pracy wśród ludności autochtonicznej i o walce z wypaczeniami linii partyjnej w tej dziedzinie” przynosiły kilka korzystnych zmian.

KC przyznawał w uchwale m.in., że „młodzież autochtoniczna w praktyce miała utrudniony dostęp do nauki i awansu zawodowego” i orzekał, że „likwidacja wszelkich dyskryminacji w stosunku do autochtonicznej ludności pracującej stała się sprawą zasadniczej wagi”. Następstwem tych wniosków było pismo rozesełane przez Prezydium Rady Ministrów do władz wojewódzkich rozpoczynające się zdaniem:

Problem planowej pomocy oraz roztoczenia pełnej i troskliwej opieki nad ludnością rodzimą jest jednym z pierwszoplanowych zadań i obowiązków jakie ciążyą na

¹¹ Z. Romanow, *Walka władz polskich z językiem niemieckim na terenach Ziemi Zachodnich i Północnych zamieszkałych przez ludność rodzimą w latach 1945–1956*, w: *Pomerania Ethnica. Mniejszości narodowe i etniczne na Pomorzu Zachodnim*, red. M. Giedroń, J. Mieczkowski, Szczecin 1998, s. 84–85; Z. Romanow, *Polityka władz polskich...*, s. 99–100.

¹² Dz. Urz. Ministerstwa Oświaty nr 10 z 30.09.1948, poz. 172.

Prezydiach Rad Narodowych tych województw, gdzie problem ludności rodzimej występuje¹³.

W dalszej części pisma wskazano długą listę zadań, na które należało zwrócić szczególną uwagę. Wśród 12 priorytetowo traktowanych, na pierwszych miejscach znalazły się: udzielanie stypendiów uczniom szkół średnich (szczególnie zawodowych), pomoc finansowa w zakupie podręczników, dopłaty do dożywiania w szkołach oraz udzielanie dotacji samym szkołom, jeśli prowadzą kursy repolonizacyjne. Na liście znalazło się też tworzenie przedszkoli i szkolenie zawodowe kobiet. Problem pojawiał się dopiero w ostatnich zdaniach pisma, w których informowano, że władze lokalne nie dostaną na te cele dodatkowych pieniędzy, ale mają te zadania sfinansować z własnych budżetów¹⁴.

Informacji o wdrożeniu zaleceń oczekiwano do końca lipca 1950 roku. Władze wojewódzkie zareagowały jednak zdecydowanie wolniej. W połowie sierpnia do Prezydiów Wojewódzkich Rad Narodowych dotarło kolejne upomnienie nakazujące „bezwzględne zwalczanie w swojej pracy codziennej wszelkich objawów wrogiego lub niechętnego stosunku do Ślązaków, Kaszubów, Mazurów i Warmiaków”¹⁵.

W województwie szczecińskim na początku lat pięćdziesiątych XX wieku mieszkało około 800 autochtonów – prawie połowa z nich w Szczecinie i okolicach. Pozostali byli rozproszeni w pozostałych powiatach¹⁶, których władze nie podejmowały praktycznie żadnych działań, uznając, że przy nikłej liczebności tej grupy (np. w powiecie gryfickim – 30 dzieci¹⁷) „nie przedstawia [ta grupa

¹³ APK, PWRN Koszalin, sygn. 4601, O zadaniach pracy wśród ludności autochtonicznej i o walce z wypaczeniami linii partyjnej w tej dziedzinie, KC PZPR, 07.1950, k. 38–44.

¹⁴ Archiwum Państwowe w Szczecinie (dalej APS), zespół Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie (dalej PWRN Szczecin), sygn. 12 665, Pismo Prezydium Rady Ministrów w sprawie pomocy dla ludności rodzimej, Warszawa, 7.07.1950, k. 1–2.

¹⁵ APK, PWRN Koszalin, sygn. 4601, Pismo PRM w sprawie zadań terenowych organów jednolitej władzy państwowej w odniesieniu do ludności rodzimej na Ziemiach Odzyskanych, k. 6–8.

¹⁶ APS, PWRN Szczecin, sygn. 13 720, Sprawozdanie Wojewódzkiego Zarządu Urządzeń Rolnych PWRN w sprawie rozeznania dotyczącego grup narodowościowych na terenie województwa szczecińskiego, Szczecin, 5.06.1953, k. 60.

¹⁷ APS, PWRN Szczecin, sygn. 12 665, Wykaz miejscowości, w których zamieszkuje ludność rodzima, Wydział Oświaty PPRN w Gryficach, 2.09.1950, k. 4.

– dop. A.B.] żadnego problemu”¹⁸, a „młodzież autochtoniczna od innej młodzieży wyróżniana nie jest”, zatem nie otrzymuje pomocy na zasadach preferencyjnych¹⁹.

W województwie koszalińskim szacowano liczbę autochtonów na około 17 tys., z których większość – 10 tys. mieszkało w powiecie złotowskim, 4 tys. w bytowskim, a w człuchowskim po około 700 osób. Dzieci do 18 roku życia było w tych trzech powiatach 5588, z których 2745 uczyło się w szkołach podstawowych, a zaledwie 57 w liceach ogólnokształcących, 81 w liceach pedagogicznych i 195 w szkołach zawodowych. Tylko 75 z nich otrzymywało stypendia, a 240 pomoc w zaopatrzeniu w podręczniki i pomoce szkolne²⁰.

W województwie koszalińskim w tym czasie funkcjonowało 811 szkół podstawowych z 62 668 uczniami, zatem dzieci autochtoniczne stanowiły niespełna 0,5% uczniów uczęszczających do tych placówek²¹. Wśród 753 szkół wiejskich 448 placówki miały jednego nauczyciela prowadzącego nauczanie w klasach I–IV (55% wszystkich szkół podstawowych i 22% dzieci), w 178 placówkach nauczyciele realizowali program pięciu lub sześciu klas. W planach na kolejny rok nie przewidywano zwiększenia liczby nauczycieli w żadnej ze szkół działających w skupiskach autochtonicznych. Obliczano, że 354 dzieci nie wypełniało obowiązku szkolnego, przy czym w „powiatach autochtonicznych” miały to być głównie dzieci, które powinny uczęszczać do szkół specjalnych²².

Waga problemu autochtonów dla władz oświatowych widoczna była w sprawozdaniach z kolejnych lat – czyli w prawie zupełnym braku informacji o działaniach na rzecz ludności rodzimej. Żadnego reprezentanta „powiatów

¹⁸ APS, PWRN Szczecin, sygn. 13 726, Sprawozdanie opisowe z zakresu zagadnień narodowościowych za III kwartał 1952 r., brak paginacji.

¹⁹ APS, PWRN Szczecin, sygn. 13 725, Sprawozdanie statystyczne z zakresu zagadnień ludności rodzimej, PPRN w Gryficach, 5.07.1952, k. 19–24.

²⁰ APS, PWRN Szczecin, sygn. 13 725, Kwestionariusz dotyczący ludności autochtonicznej w powiecie Bytów, Człuchów, Złotów, 09.1950, k. 61–62.

²¹ APK, PWRN Koszalin, sygn. 218, Uchwała PWRN w Koszalinie z 12.02.1951 r. w sprawie opracowania sieci szkół podstawowych na terenie tut. województwa, k. 102–103.

²² APK, PWRN Koszalin, sygn. 218, Wykaz szkół, w których podniesiony zostanie stopień organizacyjny szkół w roku szkolnym 1951/52 k. 104; Sprawozdanie ze stanu szkolnictwa stopnia podstawowego w województwie koszalińskim, b.d., k. 105–106; Liczba dzieci w wieku szkolnym poza szkołą, k. 130.

autochtonicznych” nie było też w składzie Komisji Oświaty PWRN, w planach pracy której trudno odnaleźć ślady zainteresowania kwestiami edukacji ludności rodzimej²³.

Początkowo władze województwa koszalińskiego postanowiły, że plany pomocy ludności rodzimej będą sporządzane tylko dla trzech powiatów o największej liczbie autochtonów – złotowskiego, bytowskiego i człuchowskiego²⁴, później jednak miały uwzględnić także powiat słupski.

Problemem jednak okazał się brak rzetelnej wiedzy o liczbie i potrzebach ludności autochtonicznej. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Bytowie w swoim planie ujęło m.in. lustrację wszystkich szkół we „wsiach autochtonicznych”, by zebrać „dokładne dane statystyczne dotyczące organizacji tych szkół, ich zaopatrzenia, poziomu nauczania i potrzeb dziatwy szkolnej”, co stało w sprzeczności z bardzo konkretnymi zamiarami zmiany nauczyciela w jednej z takich szkół i powiększenia obsady pedagogicznej w trzech innych. Pojawia się zatem pytanie – czy Wydział Oświaty rzeczywiście nie miał podstawowych informacji o podlegających mu placówkach, czy może odwlekał konkretne działania zasłaniając się brakiem danych.

Plany obejmowały też rozszerzenie dożywiania dzieci na wszystkie szkoły, radiofonizowanie dziewięciu i zorganizowanie świetlic w sześciu placówkach. Zakładano również uruchomienie trzech kursów repolonizacyjnych i tyle samo doksztalających, a zespołów i kursów do walki z analfabetyzmem miało być 12. Charakterystyczne, że przewidywano „stale dopilnowywać i kontrolować szczególnie wnikliwie szkolenie ideologiczne nauczycieli”, ale nie kształcenie merytoryczne, co przy około 51% nauczycieli niekwalifikowanych w koszalińskich szkołach miałoby niezmiernie istotne znaczenie dla poziomu nauczania²⁵.

²³ APK, PWRN Koszalin, sygn. 218, Sprawozdanie Wydziału Oświaty z całokształtu prac za okres od wyborów do 31 marca 1951 r., k. 118–122; APK, PWRN Koszalin, sygn. 219, Sprawozdanie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej z pracy na odcinku Kadr Oświatowych w świetle III i IV Plenum KC, b.d., k. 215–233; Sprawozdanie Wydziału Oświaty Prezydium W.R.N. z wykonania planu szkolnictwa za rok 1951/52 z wyszczególnieniem organizacji i sieci szkół, konferencji nauczycielskich, werbunku młodzieży do szkół wyższych i zawodowych. Zagadnienie młodzieży kończącej naukę w 1952, k. 334–336; Sprawozdanie Komisji Oświaty i Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej ze swej działalności za okres 1.01.1952 do 30.09.1952 r., k. 414–422.

²⁴ APK, PWRN Koszalin, sygn. 4601, Sprawozdanie z pracy wśród ludności autochtonicznej, PWRN w Koszalinie z 13.10.1950, k. 51.

²⁵ APK, PWRN Koszalin, sygn. 4601, Plan działalności Prezydium P.R.N. w Bytowie na odcinku ludności autochtonicznej powiatu, k. 45–50, 218, k. 129.

Były to założenia w znacznym stopniu nierealistyczne, co wykazało sprawozdanie z działań w czterech objętych „akcją autochtoniczną” powiatach. W sprawozdaniu za 1950 roku PWRN wykazało udzielenie pomocy w dożywianiu 842 dzieci oraz przy zakupie odzieży i obuwia dla 700 uczniów, przeprowadzenie 12 kursów repolonizacyjnych dla 185 uczestników, z których 25 znalazło się w szkołach średnich²⁶.

Działania władz obu zachodniopomorskich województw (szczecińskiego i koszalińskiego) były wyjątkowo krytycznie oceniane przez władze centralne. W piśmie z lutego 1951 roku województwa koszalińskie, szczecińskie oraz zielonogórskie były wskazywane jako te, które najslabiej realizowały wytyczne nowej polityki wobec ludności rodzimej, ograniczając się właściwie „do podejmowania różnego rodzaju uchwał, nie przejawiając dostatecznej troski o ich konkretne realizowanie”, nawet instrukcje z Warszawy do rad niższego stopnia przekazywane były z dużym opóźnieniem. Przejawiało się to we wszystkich dziedzinach objętych pomocą dla ludności rodzimej – od pomocy finansowej, przez działania polityczne mające na celu rozładowanie nastrojów niechęci wśród ludności napływowej do autochtonów, po realizację wsparcia dla działań oświatowych. W zakresie tych ostatnich działania na Pomorzu Zachodnim uznano za wyjątkowo nieskuteczne. Domagano się od PWRN, by jeszcze raz przeanalizowano plany pracy w tym zakresie i ewentualnie występowały o dodatkowe kredyty na wszystkie zadania postawione przed Wydziałami Oświaty latem poprzedniego roku, a na które te nie zwróciły prawie wcale uwagi, tworząc swoje budżety na 1951 rok²⁷.

W styczniu 1951 roku odbyło się spotkanie kierowników wydziałów PWRN w Koszalinie w sprawie realizacji nowej polityki PZPR wobec ludności rodzimej. Wśród zadań znalazło się kierowanie najlepszych nauczycieli do szkół w środowiskach autochtonów, zapewnienie prawidłowych warunków działania szkołom – odpowiednie lokale, wyposażenie i pomoce naukowe²⁸.

W palcówkach tych były złe warunki pracy, co potwierdza plan budżetu Wydziału Oświaty PPRN w Bytowie na ten rok, w którym kwoty na wspomaganie oświaty dla ludności rodzimej w powiecie miały być wydatkowane prawie

²⁶ APK, PWRN Koszalin, sygn. 4601, Sprawozdanie z działalności wśród ludności rodzimej za rok 1950 na terenie województwa koszalińskiego, k. 87–92.

²⁷ APK, PWRN Koszalin, sygn. 4601, Pismo PRM w sprawie pomocy ludności rodzimej na Ziemiach Odzyskanych, Warszawa 10.02.1951, k. 9–13.

²⁸ APK, PWRN Koszalin, sygn. 4602, Protokół zebrania w sprawie autochtonów z 29.01.1951, k. 5–9.

w całości na dożywianie dzieci w szkołach i zakup dla 10 szkół działających w środowiskach z dużą liczbą uczniów z rodzin autochtonicznych najniezbędniejszych sprzętów – ławek, stołów, krzeseł, szaf a nawet tablic²⁹.

Zapewne te działania docenili uczniowie szkoły podstawowej w Trzebiatku, ponieważ w kolejnym roku szkolnym uruchomiono tam wreszcie klasę siódmą. Miało to istotne znaczenie, gdyż na 560 uczniów-autochtonów uczęszczających w tym powiecie do szkół podstawowych, aż 328 uczyło się w placówkach niepełnych, najczęściej prowadzących nauczanie jedynie w klasach I–IV. Efektem takiej polityki była nieliczna grupa uczniów kontynuujących naukę w szkołach ponadpodstawowych – tylko 31 uczniów w szkołach zawodowych (z tego aż 17 w liceach pedagogicznych) i zupełny brak chętnych do nauki w szkołach ogólnokształcących stopnia średniego. Liczba studentów nie mogła przekroczyć „magicznej”, powtarzającej się co roku, piątki. Trudno było oczekiwać lepszych danych, skoro władze powiatu nie udzielały żadnemu z uczniów pomocy stypendialnej czy dofinansowania do zakupu podręczników³⁰. A jednocześnie te same władze ubolewały nad faktem niewielkiej liczby dzieci z ludności rodzimej kontynuujących naukę po szkole podstawowej, przerzucając w znacznym stopniu odpowiedzialność na rodziców, którzy przeważnie zakończyli naukę na czwartej klasie niemieckich szkół powszechnych³¹. Zwiększenie liczby szkół dających możliwość nauki w pełnej szkole siedmioklasowej – stwarzało zatem szansę na wzrost liczby uczniów kontynuujących naukę w szkołach średnich.

Niewiele lepiej było w powiecie złotowskim, w którym na 2086 uczniów w szkołach podstawowych przypadało zaledwie 25 uczęszczających do liceów ogólnokształcących, 174 do szkół zawodowych i aż 74 do liceów pedagogicznych. Ta zaskakująco duża liczba osób kształcących się na nauczycieli wynikała w znacznym stopniu z polityki państwa, które promowało edukację w szkołach tego typu ze względu na wielkie zapotrzebowanie na wykwalifikowane kadry

²⁹ APK, PWRN Koszalin, sygn. 4602, Projekt budżetu dodatkowego na działalność autochtoniczną, k. 25–26.

³⁰ Archiwum Państwowe w Koszalinie Oddział w Słupsku (dalej APS), zespół Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Bytowie (dalej PPRN Bytów), sygn. 709, Sprawozdanie z działalności prezydium P.R.N. w Bytowie na odcinku ludności autochtonicznej za rok 1952, k. 20–25; APK, PWRN Koszalin, Sprawozdanie za II kwartał 1953 r. z działalności Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Bytowie na odcinku ludności rodzimej, 6.07.1953, k. 239.

³¹ APK, zespół Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie (dalej KW PZPR Koszalin), sygn. 3141, Notatka dotycząca życia i działalności ludności rodzimej i niemieckiej, zamieszkałej na terenie powiatu bytowskiego, k. 19.

pedagogiczne w całym kraju, a szczególnie na ziemiach zachodnich i północnych. Niosło to za sobą pewność zatrudnienia i udzielanie stypendiów uczniom tego typu szkół, co było poważną zachętą do podejmowania w nich nauki. W przyszłości dawało to szansę na rozwiązanie kolejnego problemu z jakim stykała się oświata dla ludności rodzimej we wszystkich powiatach, którym był brak nauczycieli-autochtonów. Wydział Oświaty planował kursy dla 20 osób z ludności rodzimej w powiecie złotowskim, przygotowujące do pracy w szkolnictwie i kursy języka polskiego³². Było to dość zaskakujące, gdyż w powiecie złotowskim już wiosną 1951 roku pracowało 35 nauczycieli przedwojennych szkół polskich i miejscowych autochtonów, kilku było zatrudnionych także w szkołach średnich. Także we władzach oświatowych byli reprezentowani przedstawiciele ludności rodzimej³³.

Wszystkie te działania nie przyniosły spodziewanych efektów polonizacyjnych, gdyż w 1952 roku z terenu powiatu informowano, że w szkołach w czasie przerw uczniowie rozmawiają „ostentacyjnie i manifestacyjnie po niemiecku”³⁴. Trudno oceniać z perspektywy czasu, czy rzeczywiście była to ostentacja, czy po prostu posługiwanie się językiem używanym w domu. O codzienności szkół funkcjonujących w środowiskach autochtonicznych może zaświadczyć np. sprawozdanie z wizytacji przeprowadzonej w grudniu 1952 roku w szkole w Błękwiście, w której o edukację 28 uczniów z klas I–IV troszczył się nauczyciel szkół polskich w powiecie złotowskim, który doświadczenie zdobywał w okresie międzywojennym, absolwent Seminarium Nauczycielskiego z 1935 roku – Leon Szostak. W podsumowaniu hospitacji lekcji można przeczytać, że:

w wielu rodzinach mówi się w życiu codziennym jeszcze dzisiaj po niemiecku. Dzieci z tych rodzin posługują się językiem polskim tylko w szkole i dlatego często mówią niewyraźnie z niewłaściwym akcentem, bez pewności siebie. Cechą

³² APK, PWRN Koszalin, sygn. 4602, Protokół zebrania w sprawie autochtonów 29.01.1951, k. 5–9.

³³ Archiwum Państwowe w Koszalinie Oddział w Szczecinku (dalej APSz), zespół Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Złotowie (dalej PPRN Złotów), sygn. 1033, Sprawozdanie z działalności wśród ludności rodzimej; Z. Romanow, *Krajniacy złotowscy w Polsce Ludowej w latach 1945–1975*, Słupsk 2010, s. 129–130.

³⁴ APK, PWRN Koszalin, sygn. 4577, Sprawozdanie roczne z zagadnień ludności rodzimej na dzień 31 grudnia 1952, PWRN w Koszalinie, styczeń 1953, k. 8.

charakterystyczną tych dzieci jest małomówność, a za tym idą trudności w samodzielnym formułowaniu zdań i opowiadań³⁵.

Podobne spostrzeżenia zawierały sprawozdania z innych powiatów. Dzieciom nauka języka polskiego przychodziła z pewnym trudem, gdyż w domach najczęściej posługiwano się językiem niemieckim³⁶.

Kilka lat później podobne spostrzeżenia mieli wizytujący wiosną 1955 roku Kluki, ponieważ stwierdzili, że po przeniesieniu do pracy w szkolnictwie dla dzieci niemieckich nauczyciela autochtona Feliksa Rogaczewskiego, w miejscowej szkole osiąga się bardzo słabe wyniki nauczania, szczególnie języka polskiego, w wyniku czego „młodzież od lat 16-tu z trudnością może się porozumieć [po polsku – dop. A.B.], dzieci na ogół mówią już dość dobrze po polsku, przychodzą jednakże na zakupy do sklepu mówią po niemiecku”³⁷.

Problem kadry pedagogicznej znacząco wpływał na efekty nauczania dzieci ludności rodzimej. W roku szkolnym 1952/1953 na 2155 nauczycieli zatrudnionych w szkołach województwa koszalińskiego 836 nie miało kwalifikacji (przy czym aż 272 nie starało się uzyskać odpowiedniego wykształcenia), co stanowiło 38,8%. Na tym tle powiat złotowski, w którym wyniki nauczania należały do najlepszych, miał wśród 134 nauczycieli tylko 34 niekwalifikowanych (czyli 25,3%), a tylko trzech z nich nie doksztalało się w Komisjach Rejonowych. Dużo gorzej wyglądało to w powiecie bytowskim – tu na 96 nauczycieli bez kwalifikacji pozostawało 34 (35,5%), w człuchowskim – 61 na 164 zatrudnionych (37,1%), a w słupskim – aż 116 z 241 pracujących w szkołach podstawowych (48,1%)³⁸.

Znajdowało to swoje odbicie w podejmowaniu przez uczniów dalszej nauki. Mimo deklaracji władz o udzielaniu pierwszeństwa młodzieży rodzimej w przyjmowaniu do szkół średnich i na uczelnie, w 1952 roku na 5 tys. młodzieży do lat 18 zaledwie 125 uczniów z rodzin autochtonicznych uczyło się w szkołach zawodowych, 126 – w liceach pedagogicznych, a 23 osoby studiowały. Nie sprzyjała

³⁵ APK, PWRN Koszalin, sygn. 220, Sprawozdanie z wizytacji zespołowej w szkole podstawowej o 1-nym nauczycielu w Błękwicze pow. złotowskiego przeprowadzonej 3 i 4 grudnia 1952 r., k. 55–63.

³⁶ APK, PWRN Koszalin, sygn. 4577, Sprawozdanie z zagadnień ludności autochtonicznej za 1952 r., PPRN w Wałczu, 19.12.1952, k. 131; sygn. 4579, Sprawozdanie za I-szy kwartał 1953 r. z zagadnień ludności autochtonicznej, PPRN w Wałczu, 31.03.1953, k. 178.

³⁷ APK, KW PZPR Koszalin, sygn. 3139, Informacja o gromadzie Kluki w pow. Słupsk i jej mieszkańcach, k. 81–87.

³⁸ APK, PWRN 220, Analiza wyników nauczania za 1952/53, k. 15–25.

temu polityka stypendialna władz – otrzymywało je zaledwie 50 osób³⁹. Najgorzej sytuacja wyglądała w powiecie człuchowskim, w którym jeszcze w 1954 roku tylko pięć osób skierowano do szkół zawodowych, a trzy do rolniczych⁴⁰.

W powiecie złotowskim, w którym w roku szkolnym 1950/1951 na 3452 uczniów 2656 było z rodzin autochtonicznych, było wyjątkowo dużo nauczycieli ze środowiska ludności rodzimej. Dwa lata później 16 z nich pełniło funkcję kierownika szkoły (Buczek Wielki, Błękwit, Debrzno wieś, Głomsk, Kamień, Krajenka, Kujan, Złotów-Międzybłocie, Potulice, Radawnica, Sławianowo, Stawnica, Święta, Wersk, Zalesie, Zakrzewo)⁴¹. To jednak tylko pozorny dowód awansu zawodowego, gdyż w większości były to placówki z jednym etatem pedagogicznym.

Niezależnie od tego, władze tego powiatu najlepiej dbały o dopływ kwalifikowanych kadr nauczycielskich do szkół. Miały też najlepsze zaplecze, gdyż jak twierdzili przedstawiciele wojewódzkich władz oświatowych, przed początkiem roku szkolnego 1953/1954 najlepsi nauczyciele rekrutowali się spośród absolwentów liceów pedagogicznych w Świdwinie i właśnie w Złotowie. Często jednak nauczyciele wywodzący się z ludności rodzimej, zamiast do szkół w ośrodkach z przewagą lub dużą liczbą uczniów autochtonicznych, byli kierowani do placówek z niemieckim językiem nauczania, między innymi w powiecie sławieńskim i słupskim⁴².

Dużo gorzej przez władze szkolne oceniani byli absolwenci szkół z centralnej Polski – jako mający niechętny stosunek do pracy i nadmierne oczekiwania, a przede wszystkim niezający specyfiki społecznej regionu i często niepotrafiący znaleźć wspólnego języka ze swoimi uczniami i ich rodzicami.

Nauczyciele w regionie złotowskim, zdaniem nadzoru pedagogicznego, najlepiej współpracowali z rodzicami. Nie oznaczało to jednak wyłącznie dobrego współdziałania w sprawach poziomu nauczania, zachowania uczniów i warunków kształcenia, ale także odpowiedniego nastawienia ideologicznego. Nauczycielom

³⁹ APK, PWRN Koszalin, sygn. 4577, Sprawozdanie roczne z zagadnień ludności rodzimej na dzień 31.12.1952; PWRN w Koszalinie, styczeń 1953, k. 7–10.

⁴⁰ APK, KW PZPR Koszalin, sygn. 3139, Sprawozdanie z działalności Wydziału Społeczno-Administracyjnego wśród ludności rodzimej i grup narodowościowych, b.d., k. 102–113.

⁴¹ APSz, PPRN Złotów, sygn. 1034, Sprawozdanie Wydziału Oświaty PPRN w Złotowie za rok 1953.

⁴² APK, PWRN Koszalin, sygn. 4579, Tekst wystąpienia na naradzie międzywydziałowej w PWRN, 04.1953, k. 137–146; APK, KW PZPR Koszalin, sygn. 3140, Sprawozdanie z zakresu zagadnień ludności rodzimej za II półrocze 1955 r., k. 19–24.

w szkołach powiatu bytowskiego zarzucano, że nie potrafili odpowiednio wpływać na środowisko i dopuścili, by rodzice dzieci autochtonicznych głośno wyrażali żądania, by nauczyciel odmawiał codziennie w ramach lekcji z uczniami modlitwę (Trzebiatkowo, Masłowice)⁴³.

W województwie szczecińskim kwestiami edukacji młodzieży autochtonicznej władze praktycznie się nie zajmowały. W 1955 roku PWRN narzekało, że opieka PPRN nad ludnością rodzimą (której liczebność obliczana była wówczas na 980 osób) jest „bardzo słaba”, wydziały „zajmują się tym zagadnieniem od przypadku do przypadku i dopiero na żądanie władz nadrzędnych przeprowadzają jakieś działania”⁴⁴. A że kwestia polonizacji młodzieży nie została, mimo upływających lat i znacznego, jak to obrazowo określano, „rozproszkowania” ludności autochtonicznej, rozwiązana, dowodziły sprawozdania z poszczególnych powiatów. Choć ze Świnoujścia donoszono, że „w 90% wyeliminowali mowę niemiecką z użytku, tak że nawet trudno stwierdzić czy to obywatel z ludności rodzimej czy z ludności napływowej z województw centralnych”⁴⁵, to już w powiecie nowogardzkim przyznawano, że autochtoni „po polsku umieją mówić jednak częściej korzystają z języka niemieckiego”⁴⁶. Świnoujski sielski obraz rzeczywistości burzyły skargi rodziców podczas spotkania z przedstawicielami PPRN, że „w szkole wyświetlają filmy bez odpowiedniego wyjaśnienia skutkiem czego dzieci napadają na dzieci autochtonów czy Niemców z krzykiem ty synu morderców”, a reakcją dyrektora szkoły na skargi tychże było wzruszenie ramion⁴⁷. Do szczecińskiej szkoły z niemieckim językiem wykładowym uczęszczało dziesięcioro dzieci z kilku rodzin zaliczanych do autochtonicznych. Przez długi czas toczył się spór władz, żądających, by dzieci kształciły się w placówkach

⁴³ APK, PWRN Koszalin sygn. 220, Ocena działalności Wydziału Oświaty PWRN w Koszalinie, k. 333–345.

⁴⁴ APS, PWRN Szczecin, sygn. 13 730, Informacja o rozmieszczeniu i pracy rad narodowych wśród ludności autochtonicznej zamieszkałej na terenie województwa szczecińskiego, Wydział Społeczno-Administracyjny PWRN w Szczecinie, 3.03.1955, k. 1–2.

⁴⁵ APS, PWRN Szczecin, sygn. 13 730, Sprawozdanie opisowe z zakresu zagadnień narodowościowych za I kwartał 1955 r., k. 40.

⁴⁶ APS, PWRN Szczecin, sygn. 13 730, Sprawozdanie z prac w zakresie ludności rodzimej za I kwartał 1955, PPRN w Łobzie, k. 33.

⁴⁷ APS, PWRN w Szczecinie, sygn. 13 645, Sprawozdanie ze spotkania z ludnością niemiecką w Świnoujściu, 1.02.1956.

polskich, z rodzicami tych uczniów, mimo podkreślania ich przynależności do narodowości niemieckiej⁴⁸.

W marcu 1954 roku na konferencję nauczycieli pochodzenia rodzimego i kierowników szkół z ośrodków o przewadze ludności rodzimej z powiatu złotowskiego, bytowskiego i człuchowskiego zaproszono 69 nauczycieli (z tego aż 56 pracowało na terenie powiatu złotowskiego), którzy prezentowali z dumą obecnemu na spotkaniu przedstawicielowi Ministerstwa Oświaty swoje osiągnięcia w nauczaniu i „zacieraniu wszystkich różnic dzielnicowych”, dzięki czemu „dzieci rodzin napływowych i dzieci ludności rodzimej harmonijnie współżyły”⁴⁹. Ten idealny obraz psuły jednak informacje o protestach ludności napływowej, że autochtonom udziela się zbyt wiele pomocy. Być może to zróżnicowane traktowanie było rzeczywiście odczuwalne w innych dziedzinach, ale liczbę 14 uczniów z rodzin autochtonicznych w powiecie złotowskim otrzymujących stypendia i 210 dzieci korzystających z dopłat do dożywiania szkolnego trudno uznać za przesadne preferowanie ludności rodzimej⁵⁰.

Lata oficjalnej polityki integracji społeczności ludności rodzimej i napływowej z różnych powodów nie przynosiły oczekiwanych efektów. Przyznawała to otwarcie uchwała KC PZPR z grudnia 1955 roku, w której stwierdzano, że podstawową przyczyną niepowodzeń była:

niedostateczna walka z przejawami niechęci i wrogości wobec ludności miejscowego pochodzenia ze strony pewnej części ludności napływowej, a także z nierzadkimi przejawami dyskryminacji (...) ze strony wielu pracowników i poszczególnych ogniw aparatu państwowego a nawet partyjnego.

Przyznawano, że „pod pozorem nieznanomości lub niedostatecznej znajomości języka polskiego (...) utrudnia się lub wręcz uniemożliwia dostęp do szkół ubiegającej się o to młodzieży miejscowego pochodzenia” i zobowiązywano zarówno władze administracyjne, jak i partyjne, by wspólnie podjęły „niezbędne

⁴⁸ APS, PWRN Szczecin, sygn. 12 669, 13 725, 13 726, 13 778.

⁴⁹ APK, PWRN Koszalin, sygn. 4581, Protokół z konferencji nauczycieli pochodzenia rodzimego i kierowników szkół z ośrodków o przewadze ludności rodzimej z powiatu złotowskiego, bytowskiego i człuchowskiego, odbytej w dniu 31 marca 1954 r. na sali Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Złotowie, k. 9–14.

⁵⁰ APK, PWRN Koszalin, sygn. 4581, Sprawozdanie z realizacji zagadnień ludności rodzimej za I półrocze 1954 r., PPRN w Złotowie, k. 66–68.

środki dla zapewnienia w maksymalnym stopniu dalszej nauki” młodzieży autochtonicznej w wieku 14–17 lat, która ukończyła szkołę podstawową⁵¹.

W celu realizacji zadań stawianych przez władze centralne powstały kolejne plany działania władz terenowych, przewidujące zwiększenie uwagi poświęcanej rekrutacji młodzieży autochtonicznej na uczelnie, tworzenie szkół wieczorowych umożliwiających ukończenie szkół podstawowych pracującej młodzieży i dorosłym „uwzględniając w nich jak największą ilość ludności rodzimej”, udzielanie pomocy w uzyskiwaniu stypendiów i przeprowadzanie remontów szkół w środowiskach autochtonicznych. Największym postępem było przyjęte przez władze powiatu złotowskiego założenie uwzględniania w pracy nadzoru pedagogicznego specyfiki regionu w nauczaniu historii, języka polskiego i geografii. W programie nauki zamierzano uwzględniać tradycje ziemi złotowskiej, kulturę ludową⁵².

Dawało to nadzieję na poprawę sytuacji pozostającym na terenie województwa koszalińskiego 16 150 osób zaliczanych do ludności rodzimej. Tym bardziej, że według opinii władz „szereg nauczycieli wywodzących się z polskiej ludności rodzimej swoim stanowiskiem i wynikami pracy pedagogicznej wykazuje również pozytywny stosunek do obecnej władzy ludowej”, co pozwalało liczyć, że będą mieli szanse zrealizować swoje projekty gromadzenia źródeł do historii regionu i jego kultury⁵³.

Niestety uchwała KC z listopada 1955 roku dowodziła też niepowodzenia dotychczasowej polityki z okresu 1950–1955 wobec ludności rodzimej, w tym także oświatowej. Nie udało się, mimo rzeczywistych starań części władz, osiągnąć zakładanej integracji ludności rodzimej i napływowej. Uchwała i wprowadzone przez nią zmiany przysły za późno, by powstrzymać tendencje wyjazdowe wśród autochtonów.

⁵¹ APSI, PPRN Bytów, sygn. 709, List Sekretariatu KC PZPR do Komitetów wojewódzkich PZPR, Warszawa 11.1955, k. 39–43.

⁵² APK, PWRN Koszalin, sygn. 4585, Plan zabezpieczenia realizacji uchwały w sprawie pracy z ludnością rodzimą, k. 93–94; APSI, PPRNiUP Bytów, sygn. 709, Plan pracy Wydziału Oświaty P.R.N. w Bytowie na odcinku polepszenia warunków życiowych kulturalno-oświatowych ludności rodzimej, b.d. [06.1956], k. 47.

⁵³ APK, PWRN Koszalin, sygn. 4585, Sprawozdanie z zakresu zagadnień polskiej ludności rodzimej za I-sze półrocze 1956 r., k. 19–26.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Koszalinie

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Koszalinie.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie.

Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Słupsku

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Bytowie.

Archiwum Państwowe w Koszalinie, Oddział w Szczecinku

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Złotowie.

Archiwum Państwowe w Szczecinie

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie.

Źródła publikowane

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty nr 4 z 12.10.1945.

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty nr 3 z 4.09.1945.

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty nr 2 z 25.04.1946.

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty nr 10 z 30.09.1948.

Literatura

Belzyt L., *Między Polską a Niemcami. Weryfikacja narodowościowa i jej następstwa na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1945–1950*, Toruń 1996.

Romanow Z., *Krajniacy złotowscy w Polsce Ludowej w latach 1945–1975*, Słupsk 2010.

Romanow Z., *Polityka władz polskich wobec ludności rodzimej Ziem Zachodnich i Północnych w latach 1945–1960*, Słupsk 1999.

Romanow Z., *Walka władz polskich z językiem niemieckim na terenach Ziem Zachodnich i Północnych zamieszkałych przez ludność rodzimą w latach 1945–1956*, w: *Pomerania Ethnica. Mniejszości narodowe i etniczne na Pomorzu Zachodnim*, red. M. Giedroń, J. Mieczkowski, Szczecin 1998.

Rybicki H., *Problemy polskiej ludności rodzimej na Pomorzu Zachodnim po 1945 roku*, w: *50 lat Polski na Pomorzu Zachodnim. Polityka – społeczeństwo – kultura. Materiały z sesji naukowej Szczecin 19–20 maja 1995*, red. K. Kozłowski, W. Włodarczyk, Szczecin 1996.

Strauchold G., *Wysiłki (re)polonizacyjne wobec młodzieży rodzimej na „odzyskanym” Górnym Śląsku w drugiej połowie lat 40. XX wieku*, w: *Dzieci, młodzież i studenci na Ziemiach Zachodnich po II wojnie światowej*, red. W. Kucharski, G. Strauchold, Wrocław – Warszawa 2012, s. 10.

ABSTRAKT

Artykuł poświęcony jest założeniom i ewolucji polityki oświatowej wobec ludności rodzimej i sposobom jej realizacji na terenie Pomorza Zachodniego w okresie 1950–1956. Omówione zostają kwestie realizacji obowiązku szkolnego, warunków materialnych w jakich pracowało szkolnictwo w skupiskach ludności autochtonicznej, stosunku do niego terenowych władz politycznych i administracyjnych, poziomu kształcenia i kadry pedagogicznej w tych placówkach oraz stosunku do uczniów-autochtonów polskiego otoczenia.

**THE CONDITIONS OF FUNCTIONING OF WEST POMERANIAN EDUCATION
FOR THE NATIVE IN 1950–1956****ABSTRACT**

The article concerns the principles and the evolution of the education policy regarding the native populace and the means of its implementation in West Pomerania in 1950–1956. It discusses the issues of compulsory education, material conditions of education among the native populace, the disposition of local political and administrative authorities towards the educational system, the level of education and of the educators in the facilities as well as the attitude of the Polish environment towards the native pupils.